III Środa Adwentu

Tekst Ewangelii (*?k* 7,19-23): Posłał ich do Pana z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» Gdy ludzie ci zjawili się u Jezusa, rzekli: «Jan Chrzciciel przysyła do Ciebie z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?»

W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób, dolegliwości i [uwolnił] od złych duchów; oraz wielu niewidomych obdarzył wzrokiem. Odpowiedział im więc: «Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą; umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi».

«Niewidomi wzrok odzyskuj?, chromi chodz?, tr?dowaci doznaj? oczyszczenia...»

Rev. D. Bernat GIMENO i Capín
(Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj, kiedy widzimy, że w naszym życiu nie wiemy na co czekać, kiedy czasem tracimy nadzieję, bo nie mamy odwagi patrzeć dalej niż nasze słabości, kiedy naszą radością jest wiara w Jezusa Chrystusa, a jednocześnie jesteśmy niespokojni lub spragnieni owoców naszej apostolskiej misji, Pan pragnie, abyśmy zadali to samo pytanie Jana Chrzciciela: «Czy innego mamy oczekiwać?» (Łk 7,20).

To jasne, Pan jest “sprytny” i chce wykorzystać naszą niepewność, która jest całkiem normalna, abyśmy przeprowadzili sprawdzian z całego naszego życia, zobaczyli nasze braki, nasze wysiłki, nasze choroby… i w ten sposób utwierdzili się w wierze i pomnożyli “nieskończenie” naszą nadzieję.

A Pan jest nieskończony w godzinie wypełnienia swojej misji: «Niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia…» (Łk 7,22). W czym pokładam moją nadzieję? Z czego czerpię radość? Dlaczego moja nadzieja jest skrycie związana z wewnętrzną radością. Naturalnie chrześcijanin ma normalnie żyć, lecz wzrok ma mieć utkwiony w Chrystusa, który nigdy nie zawodzi. Chrześcijanin nie może żyć życiem, w którym Chrystus i Jego Ewangelia znajdują się na marginesie. Skoncentrujmy swoje spojrzenie na Nim, On wszystko może, absolutnie wszystko, nie stawiajmy granic naszej nadziei. «W Nim znajdziesz więcej niż możesz oczekiwać lub prosić» (Święty Jan od Krzyża).

A liturgia nie jest jakąś “świętą grą” i Kościół daje nam ten czas Adwentu, aby wszyscy wierzący ożywili w Chrystusie nadzieję swojego życia. Często ją tracimy, bo zbyt bardzo ufamy w swoje siły i nie chcemy uznać swojej “słabości”, potrzebujemy uzdrawiającej ręki Pana. Tak musi być i skoro On nas zna i wiemy z jakiej “gliny” wszyscy jesteśmy ulepieni, podaje nam swoją dłoń zbawienia. Dzięki Ci Boże, za to że wyciągasz mnie z bagna i napełniasz nadzieją moje serce.

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Dlatego nasze dusze mają się przygotować na przyjście Chrystusa Pana tak, jak gdyby teraz właśnie miał przyjść na ten świat.» (Święty Karol Boromeusz)

- «‘On musi rosnąć, a ja się umniejszać’. To jest najtrudniejszy etap w życiu Jana, bowiem Pan miał styl, który trudno sobie było wyobrazić. Styl wielkiej bliskości...» (Franciszek)

- «Celebrując co roku liturgię Adwentu, Kościół aktualizuje to oczekiwanie Mesjasza; uczestnicząc w długim przygotowaniu pierwszego przyjścia Zbawiciela, wierni odnawiają gorące pragnienie Jego drugiego Przyjścia. Przez celebrację narodzin i męczeństwa Poprzednika Kościół jednoczy się z jego pragnieniem: "Potrzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał" (J 3, 30)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 524)